

25 LAT TYGODNIK OKO

**ZARZUTY DLA
BYŁEGO
PROBOSZCZA
Z KOZIENIC!
Grozi mu
do 10 lat!**

czytaj str. 3

OKIEM NA PIONKI

WPionkach dorośli się nudzą?! Takie pytanie mogliby zadać złośliwi, obserwując to co się przez ostatnie 10 lat działo i dzieje się w lokalnej polityce. Już po raz trzeci podejmowana jest próba odwołania burmistrza. Tym razem zbierane są podpisy pod odwołaniem Burmistrza Łukasza Miśkiewicza, tymczasem ...

Burzliwa sesja Rady Miasta Pionki

Zmiany w Prezydium po niespodziewanym zwrocie akcji.

Podczas sesji Rady Miasta Pionki, która odbyła się 18 lutego 2026 r., doszło do istotnych zmian w składzie Prezydium Rady. Obrady, które początkowo przebiegały zgodnie z przyjętym porządkiem, nabrały dynamicznego charakteru w trakcie punktu „Sprawy różne”.

Wniosek, który zmienił bieg obrad

W trakcie realizacji ósmego punktu porządku obrad radny Dominik Cybulski złożył formalny wniosek o rozszerzenie porządku sesji. Zaproponował wprowadzenie projektów uchwał dotyczących odwołania Przewodniczącego Rady Miasta Włodzimierza Szałabaję, odwołania Wiceprzewodniczącego Kamila Panufnika oraz wyboru nowego składu Prezydium Rady.

Zgodnie ze Statutem Gminy Miasta Pionki, wniosek formalny powinien zostać poddany pod głosowanie Rady jako organu kolegialnego. Bezpośrednio

po jego zgłoszeniu Zastępca Przewodniczącego Rady Kamil Panufnik zarządził przerwę w obradach. Po jej zakończeniu ogłosił przerwanie sesji oraz jej kontynuację w dniu 2 marca 2026 r., po czym polecił wyłączenie transmisji i opuścić salę obrad.

Spór proceduralny i kontynuacja sesji

Podczas obrad radca prawny obsługujący sesję wskazywał na konieczność przeprowadzenia głosowania w sprawie zgłoszonego wniosku. Ostatecznie jednak głosowanie w tej sprawie nie zostało przeprowadzone przed ogłoszeniem przerwy.

Po opuszczeniu sali przez Kamila Panufnika prowadzenie obrad przejęła druga Zastępca Przewodniczącego Rady, Iwona Wydmuch. Zgodnie z obowiązującymi przepisami poddała ona pod głosowanie wniosek



Czy w Pionkach dorośli się nudzą?!

o przerwaniu sesji. Wniosek ten nie uzyskał wymaganej większości głosów.

W konsekwencji sesja była kontynuowana.

Nowy skład Prezydium Rady

W dalszej części obrad Rada przeprowadziła głosowanie nad projektami uchwał dotyczącymi zmian personalnych w Prezydium. Na wniosek radnego Bińkowskiego rozszerzono skład Prezydium Rady o trzeciego wiceprzewodniczącego.

W wyniku tajnych głosowań:

- odwołano Włodzimierza

Szałabaję z funkcji Przewodniczącego Rady Miasta Pionki,

- odwołano Kamila Panufnika z funkcji Wiceprzewodniczącego Rady,
- na funkcję Przewodniczącego Rady wybrano radnego Dominika Cybulskiego,
- na funkcje Wiceprzewodniczących wybrano radnego Krzysztofa Bińkowskiego oraz radną Ewę Janczykowską. Iwona Wydmuch pozostała na funkcji wiceprzewodniczącej.

Zmiany weszły w życie z dniem podjęcia uchwał.

NOVA KOZIENICE

**Biuro sprzedaży:
Al. Solidarności,
26-900 Koziennice
Tel. 512 203 621
666 602 921**

www.wpinvestbud.pl



ALUPLASTI

OKNA • DRZWI • ROLETY • BRAMY

502 028 042

okna.kozienice@aluplasti.pl

Koziennice, ul. Batalionów Chłopskich 18

www.hurtokien.pl

IVAX

PELLET NATURA

ciepło z natury

515 515 100

WWW.NATURAPELLET.PL

RYCZYWÓŁ, WARSZAWSKA 22

DYWANY I WYKŁADZINY

**SPRZEDAJEMY DYWANY
NIE OBRAZKI!**



KOZIENICE, WARSZAWSKA 34 (ZA NETTO)

TEL. 603 633 210

CZYNNE: 9:00-17:00

SOBOTA: 9:00-13:00

• OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA •

UWAGA! INFORMUJEMY, ŻE OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY STACJONARNIE JEDYNI W KIOSKU PRZY UL. WARSZAWSKIEJ 49 W KOZIENICACH (NAPRZECIW NETTO) oraz POD ADRESEM MAILOWYM ogloszenia@tygodnikoko.pl PIERWSZE DWIE EDYCJA BEZPŁATNE. NIE PRZYJMUJEMY OGŁOSZEŃ PRZESŁANYCH W INNY SPOSÓB, np. SMS-em.

MOTORYZACJA

- Sprzedam samochód dostawczy WT5 2009 r. aktualne opłaty, wymienione na bieżąco usterki (wymiana turbiny). Przebieg 440 tys. km. diesel. Stan dobry, opony całoroczne, po 1896cm³. Cena 16 500, do uzgodnienia. Tel. 797-205-000.
- Sprzedam Nissan Quashquai + 2 2.0 dci 2011 rok produkcji. Przebieg 294 tys km Tel. 511-670-306
- KUPIĘ STARE MOTOCYKLE A TAKŻE CZĘŚCI I POZOSTAŁOŚCI PO NICH. TEL. 795-529-520

NIERUCHOMOŚCI

- Sprzedam działkę rolno-budowlaną nr 95/10 o pow. 1,12 ha, szer. 25 m, przeznaczoną na zabudowę jednorodzinną, usługową i zagrodową w miejsc. Brzóza, ul. Parcela. Wodociąg i światło w działce. cena do uzgodnienia. Tel. 503-726-018 (po godz. 18.00) i 697-001-702
- Garbatka-Letnisko: Sprzedam tania meble młodzieżowe - 500 zł. Sypialnia biała + szafka, 2 szt. komoda - 7000 zł. Kanapa beż (1000 zł) i czarna (400 zł). Dużo różnych innych mebli. Oddam gratis dywany, z powodu sprzedaży domu. Tel. 732-992-392

• Sprzedam działki budowlane w janowie o łącznej pow. 1889m². Cena do uzgodnienia. Tel. 501-566-168

• Sprzedam mieszkanie parter 45m², Świerże Górne 9/6, tania - 155 tys. , do uzgodnienia. Tel. 506-642-644 lub wynajmę, tel. 518-550-808.

• Kupię mieszkanie do 40 m², parter lub I piętro na os. Energetyki. Tel. 512-497-049

• Sprzedam działkę - Janików 1200m², wszystkie media - cena do uzgodnienia. Kontakt: 504-567-332

• Sprzedam mieszkanie w Świerżach Górnych 38m², IV piętro. 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój i balkon. Mieszkanie jest do małego remontu. Więcej informacji pod nr tel. 608-887-348 Cena 155 tys. do uzgodnienia.

• Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi i garażem położone w Holendrach Piotrkowskich 29, trasa Kozienice-Świerże Górne, po pow. 4000 m². Cena do uzgodnienia. Więcej informacji pod nr tel. 789-385-846

• Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi o powierzchni 19 Ar. Położone w Ruda 26 koło Kozienic. Tel. 510-722-133

• Sprzedam działki budowlane w Janikowie 1200m². Tel. 604-181-478 lub 503-124-381

TOWARZYSKIE

• Samotnie mieszkający koło Kozienic 73-latek pozna seniorkę z rodziną. Tel. 503-970-467

RÓŻNE

• Sprzedam rower górski, stan dobry, cena 350 zł. Tel. 501-566-168

• Sprzedam kosiarke do trawy elektryczną. Cena 120 zł. Tel. 501-566-168

• Sprzedam drzewo opałowe sosnowe, porąbane w cenie 180 zł/m³., gałęziówka 150 zł, transport do uzgodnienia. Tel. 662-018-044

• Sprzedam stemple budowlane, długość 3.2 m lub inne, cena 8 zł/szt. oraz drewno opałowe, suche kołki do sadu itp. Tel. 662-018-044

PRACA

Korepetycje z matematyki (szkoła podstawowa i średnia) - dojeżdżam na terenie Kozienic, Radomia, Pionek...
Tel. 451-219-114

1,5% dla Kubusia

Kubus w drugim miesiącu życia dostał silnego niedotlenienia mózgu w skutek zachłyśnięcia się własnym pokarmem. Mózg został uszkodzony w stopniu znacznym.

- ma porażenie czterokończynowe,
- nie ma odruchu kaszlu,
- ssania i polykania,
- mimiki,
- choruje na cukrzycę (typ 1).

Dlatego musiał być przeprowadzony zabieg tracheostomii (rurka w szyi) oraz gastrostomii (PEG - rurka bezpośrednio do żołądka przez, którą jest karmiony). Kuba ma problem z oddychaniem, dlatego podawany jest ciągle tlen poprzez koncentrator.

4 x w tygodniu przyjeżdża rehabilitant, a w pozostałe dni ćwiczymy z Kubą sami: od 4-5 razy dziennie.

Kuba potrzebuje stałej opieki - 24 godzin na dobę.

1,5% Waszego podatku przeznaczony zostanie na intensywną rehabilitację, niezbędny sprzęt do niego, zakup urządzeń do monitorowania cukrzycy, leków oraz środków medycznych.

Za każdą pomoc serdecznie dziękujemy
Beata i Krzysztof Sułek

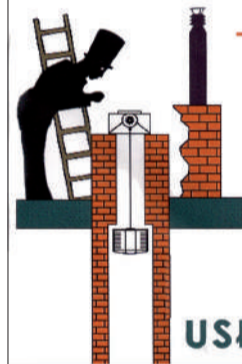


Caritas Diecezji Radomskiej: KRS: 0000 222 733

Cel szczegółowy: **JAKUB SUŁEK**

FREZOWANIE KOMINÓW

POWIĘKSZANIE PRZEKROJU KOMINA



MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
REMONTY KOMINÓW

KOMPLEKSOWE USŁUGI KOMINIARSKIE

tel. 505-568-184

NIE CZEKAJ ZADZWOŃ!

"ZŁOM-POL"

SKUP ZŁOMU STALOWEGO I METALI KOLOROWYCH

KOZIENICE Ważymy na wagach elektronicznych
Ul. Dolna 10 **tel. 603 166 601**
(Baza SKR) Zapraszamy:
pn.-pt. 8-17, sob. 8-14 **Możliwość odbioru !!!**



ELEKTRO STAL RECYCLING

SKUP ZŁOMU

www.elektrostal.pl

ul. Przemysłowa 13A, 26-900 Kozienice

Tel. 696 082 261

elektro-stal@wp.pl



CHWAŁA ŻOŁNIERZOM WYKLĘTYM
CZEŚĆ ICH PAMIĘCI



Samorządy Powiatu Kozienickiego i Gminy Kozienice
Związek Piłsudczyków RP Okręg w Kozienicach
KM NSZZ „Solidarność” przy Enea Wytwarzanie Sp. z o. o.
Światowy Związek Żołnierzy AK Koło w Kozienicach
Kozienickie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych



zapraszają do upamiętnienia

NARODOWEGO DNIA PAMIĘCI
„ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH”

Bohaterów, antykomunistycznego podziemia, którzy po II wojnie światowej nie złożyli broni, lecz podjęli zbrojną walkę przeciwko nowemu, narzuconemu Polsce reżimowi.

*Nie dlatego, że nie pragnęli pokoju, lecz dlatego, że widzieli prawdę:
Polska nie była wówczas wolna.*

Uroczystości odbędą się dnia **28 lutego 2026 r. (sobota) o godz. 12.00** przy Pomniku Niepodległości w Kozienicach

Skup zboża na PELLET! GOTÓWKA !!!
Tel. 519 452 981



www.tygodnikoko.pl

Wydawca:
Firma Kordas E. Kordas
26-900 Kozienice, ul. Konstytucji 3 Maja 3
Biuro redakcji:
26-900 Kozienice, ul. Konstytucji 3 Maja 3
redakcja@tygodnikoko.pl
Biuro ogłoszeń i reklamy: 512 495 193,
reklama@tygodnikoko.pl
Druk:
Drukarnia Seregni Printing Group Sp.z o.o

Redaguje zespół:
Redaktor naczelny: Edmund Kordas
Skład i łamanie: SK@

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i redagowania nadesłanych tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Reklamodawca ponosi wyłączną odpowiedzialność za treść materiałów, awszczęgólnością i poprawnością i zgodność z prawem, plików tekstowych i graficznych, dostarczonych celem umieszczenia w reklamie/ogłoszeniu. Pełny tekst regulaminu na stronie tygodnika: www.tygodnikoko.pl.

www.tygodnikoko.pl

Kolejne wydanie
12 marca

Ukazujemy się na terenie subregionu radomskiego w 243 punktach dystrybucji

ZARZUTY DLA BYŁEGO PROBOSZCZA GROZI MU 10 LAT WIĘZIENIA

19 lutego ksiądz Kazimierz Ch., były proboszcz kozienickiej parafii Św. Krzyża, został zatrzymany i doprowadzony do Prokuratury Okręgowej w Radomiu, gdzie usłyszał zarzuty przywłaszczenia pieniędzy, posługiwania się sfałszowanymi dokumentami i zaciągania zobowiązań na szkodę innych osób oraz powierzonej mu w zarząd parafii. Kwotę wyrządzonej parafii szkody majątkowej prokuratura wyliczyła na ponad 2.7 mln złotych. Kolejne blisko 1.6 mln kapitał miał wyłudzić od parafian. Za przestępstwa, o które jest podejrzany, grozi mu 10 lat więzienia.

Sledztwo w sprawie oszustw i malwersacji księdza proboszcza rozpoczęło się w czerwcu roku 2023. Początkowo prowadziła je Prokuratura Rejonowa w Kozienicach, następnie zostało przeniesione do Prokuratury Regionalnej w Lublinie, gdzie, według informacji „Gazety Wyborczej”, przez ponad rok nie podejmowano żadnych decyzji procesowych. Finalnie, 13 marca 2024 roku postępowanie przejęła Prokuratura Okręgowa w Radomiu i to ona dopiero popchnęła sprawę do przodu.

Działania prokuratury obejmowały przesłuchania licznych świadków, w tym pokrzywdzonych, analizy przepływów finansowych oraz uzyskanie opinii biegłego z zakresu budownictwa, ponieważ jednym z pretekstów, pod jakimi proboszcz miał wyłudzać pieniądze, były prowadzone w zabytkowej świątyni remonty. Na podstawie zebranych informacji postawiono duszpasterzowi zarzuty dotyczące jego praktyk z okresu od 15 listopada 2017 roku do 10 lutego 2023 roku.

Długa lista zarzutów

Lista zarzutów stawianych proboszczowi jest długa i

urozmaicona. W okresie od 15 listopada 2017 roku do 30 lipca 2019 roku miał nielegalnie przekazać osobie trzeciej kwotę nie mniejszą niż 524 000 złotych, zaczerpniętą oczywiście z parafialnej kasy. Przy okazji wymiany instalacji elektrycznej i odgromowej, na co uzyskał ze środków publicznych dotację w kwocie 110 000 złotych, proboszcz miał posłużyć się dla celów rozliczenia dokumentem poświadczającym nieprawdę, a przywłaszczone przez niego przy tej okazji kwoty miały wynosić 20 000 złotych i 46 400 złotych na szkodę osoby prywatnej i osób duchownych.

Oprócz sięgania do kasy parafii, proboszcz miał w latach 2019–2022 pożyczać pieniądze od parafian, z przeznaczeniem na rzekome inwestycje, a bez zgody przełożonych z Kurii Diecezjalnej. Od kilkudziesięciu osób (prokuratura dysponuje ich listą) uzyskał w ten sposób łącznie **1 599 300 złotych**, dopuszczając się, w ocenie prokuratury „doprowadzenia pokrzywdzonych do niekorzystnego rozprządzenia własnym mieniem”.

Prok. Aneta Góźdz, Rzecznik Prasowy Prokuratury Okrę-

gowej w Radomiu, informowała o wyrządzeniu przez proboszcza w mieniu Parafii szkody majątkowej w wielkich rozmiarach, w łącznej wysokości nie mniejszej niż **2 745 804,76 złotych**, tj. przestępstwa z art. 296 § 3 k.k. w zb. z art. 296 § 2 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i innych.

Reakcje mieszkańców

Ujawnienie sprawy defraudacji wzbudziło w lokalnej społeczności reakcje zarówno pozytywne, czyli wzburzenie i rozczarowanie postawą duszpasterza, jak i mniej pozytywne, w postaci bagatelizowania sytuacji i usprawiedliwiania działań proboszcza „chorobą”. Pod naszą facebookową zapowiedzią opublikowania niniejszego artykułu znalazły się pytania w rodzaju „Tylko po co to roztrząsać? Sąd się tym zajmuje i wystarczy”, tudzież anonimowe wyznania „Członkowie mojej rodziny pożyczali mi pieniądze, które straciliśmy. Byli już ciągnięci po prokuratorach. To ja bym miała powód żeby opisywać proboszcza i go wyzywać. Nie będę tego robić. Po prostu wybaczam.”

Nie zabrakło również oskar-



żeń (bo chyba tak należy to rozumieć) wobec mediów informujących o sprawie, że „każda okazja jest dobra aby hejtować księży...niszczyć WIARĘ ...KOŚCIÓŁ...” Szczególnie kuriozalny wydała nam się natomiast porada „Niech każdy sam sobie zada pytanie czy kiedyś nie żywił [pisownia oryginalna] coś sobie z firmy w której pracuje. A wtedy ocenia.”, na którą komentujący zareagowali zwróceniem uwagi, że jednak mało komu zdarza się wynieść z pracy przedmioty o wartości kilku milionów. Ciekawym wątkiem są również pytania o rolę i nieświadomość Rady Parafialnej podczas trwającego przez kilka lat procederu defraudacji. Pojawiają się w komentarzach także dodatkowe zarzuty, dotyczące m.in. postępowania z mieniem parafii mającym charakter zabytku: „a o zabytkowych ławkach wyprowadzonych bez zgody konserwatora zabytków z zabytkowego kościoła ani słowa (...)”

Sytuacja odbija się na pewno na reputacji parafii, stawiając w trudnej sytuacji obecnego proboszcza, który i tak boryka się przecież z pozostawionym przez poprzednika bałaganem finansowym i inwestycjami wątpliwej jakości. Patrząc szerzej, wpływa też na pewno na negatywnie na opinię o polskim Kościele, ponieważ sprawa trafia do mediów ogólnopolskich.

Co dalej?

Sledztwo trwa. Kazimierz Ch., który nie przyznaje się do winy i odmówił składania wyjaśnień, zaraz po ujawnieniu sprawy, jeszcze w roku 2023, został odwołany przez biskupa radomskiego Marka Solarczyka z parafii w Kozienicach i wysłany na emeryturę do Domu Księży Seniorów. Prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju połączony z zatrzymaniem paszportu.

red.

RAZEM PRZEZ 50 LAT!

W urzędzie stanu cywilnego w Kozienicach pary małżeńskie świętowały jubileusz 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ceremonii wręczenia odznaczeń państwowych dokonał wicewójewoda mazowiecki Patryk Fajdek oraz burmistrz Miasta i Gminy Kozienice Mariusz Prawda.



HAWKMAN: Z MIŁOŚCI DO HEAVY METALU

Kozienicka scena muzyczna ma swoje mocne punkty, jednak zespołów tworzących od podstaw własną muzykę jest u nas jak na lekarstwo. Tym bardziej, gdy chodzi o mocne brzmienia: internetowa Encyclopaedia Metallum, z ambicjami skatalogowania wszystkich zespołów metalowych na świecie, wśród 195 550 kapel wymienia tylko jedną pochodzącą z Kozienic: Unelmie, z której twórcą rozmawialiśmy już w roku 2023. O ile jednak Unelmia tworzy black metal i ambient z licznymi eksperymentalnymi skokami w bok, HAWKMAN, czyli nowy projekt jej twórcy, Szymona Balcerka, to czysty, melodyjny i potężny heavy metal. Pełna płyta w przygotowaniu, tymczasem ostatnio ukazał się pierwszy singiel z teledyskiem do utworu „The Knight In The Panther's Skin”!

Twórcą konceptu i kompozytorem całej muzyki jest Kozieniczanie, Szymon Balcerka, wspierany instrumentalnie, produkcyjnie i aranżacyjnie przez pochodzącego z Katowic Arkadiusza „Czeskiego” Michalskiego oraz, uwaga, Stéphane Fradeta, wokalistę z francuskiej progresywno-groove metalowego Parallel Minds, który w Hawkman odpowiada za wokale i teksty.



Styl zespołu to melodyjny, najczystszej wody heavy metal, oczywiście hołd dla klasyków jak Judas Priest, Saxon czy Iron Maiden (widać to zresztą doskonale teledysku), który polecić można wszystkim kochającym tę muzykę. Zero plastiku i kompromisów, mocarne riffy, pędząca perkusja, szczypta humoru (teledysk!) i smakowite, melodyjne sola. Polecamy gorąco, QR odsyłający do teledysku zamieszczamy obok.

Pierwsza w tym roku akcja krwiodawstwa w Elektrowni Kozienice za nami

Podczas akcji 36 pracowników Enei Wytwarzanie oddało łącznie ponad 16 litrów krwi.

13 lutego w Enei Wytwarzanie zorganizowano pierwszą w tym roku akcję krwiodawstwa w ramach programu „Energiją mamy we krwi”. Tego dnia w siedzibie elektrowni powstał specjalny punkt medyczny Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Radomiu.

Do udziału w zbiórce zgłosiło się 41 pracowników spółki, gotowych podzielić się tym bezcennym darem. Po wstępnych badaniach zakwalifikowano 36 dawców, którzy oddali

łącznie 16,2 litra krwi.

Pracownicy Enei Wytwarzanie po raz kolejny udowodnili, że mają ogromne serce, a ich zaangażowanie i gotowość do niesienia pomocy innym są imponujące. Każda oddana kropla krwi to realna szansa na zdrowie i życie dla potrzebujących.

Akcja została zorganizowana we współpracy z działającym przy Enei Wytwarzanie Klubem Honorowych Dawców Krwi oraz organizacjami związkowymi.

Kolejna zbiórka zaplanowana została na 17 kwietnia – już dziś serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w tej szlachetnej inicjatywie – zachęcamy zarówno stałych dawców, jak i osoby, które chciałyby oddać krew po raz pierwszy.



SPOTKANIE Z MINISTREM ENERGII

Współpraca pomiędzy samorządami, Eneą Wytwarzanie i stroną rządową w przeciwdziałaniu negatywnych skutków społeczno-gospodarczych transformacji energetycznej – to główny temat spotkania z udziałem ministra energii Miłosza Motyki, które odbyło się w poniedziałek 16 lutego w Urzędzie Miejskim w Koźienicach.

Tego dnia ze stroną rządową spotkali się samorządowcy ziemi koźienickiej i regionu radomskiego, przedstawiciele Enei Wytwarzanie oraz poseł na sejm Mirosław Maliszewski. Była to okazja, aby przedstawić ministrowi propozycje działań ograniczających negatywne skutki społeczno-gospodarcze transformacji energetycznej, czyli odchodzenia od węgla kamiennego i brunatnego jako głównego źródła energii.

Punktem wyjścia dla dyskusji była prezentacja omawiana wspólnie przez Mariusza Praw-

dę – Burmistrza Gminy Koźienice i Macieja Krakowiaka – dyrektora pionu transformacji energetycznej Enei Wytwarzanie. Dotyczyła ona planów i działań na przyszłość podejmowanych zarówno przez gminny samorząd jak i spółkę, które mają odpowiadać na wyzwania jakie stawia przed Koźienicami i całym regionem odchodzenie od węgla. Głównym celem dla wszystkich stron biorących udział w dyskusji jest przedłużenie działalności największego zakładu pracy w regionie jakim jest Elektrownia Koźienice. W ponie-

działek w Urzędzie Miejskim padły różne propozycje jak to osiągnąć – zarówno ze strony spółki jak i gminy. W przypadku wszystkich wymienionych, działań kluczowa jest rola rządu i odpowiednich ministerstw.

Po prezentacji uczestnicy spotkania mogli zabrać głos i skierować swoje pytania lub uwagi do ministra Motyki, a wśród osób uczestniczących w dyskusji znaleźli się m.in. Starosta Powiatu Koźienickiego Krzysztof Wolski, Zastępca Burmistrza Gminy Koźienice Igor Czerwiński, Wiceprezes



Enei Wytwarzanie Sławomir Zielony, radni rady miejskiej z Przewodniczącym Krzysztofem Zającem i Wiceprzewodniczącymi Rady: Ewą Malec i Mariuszem Ptaszkim na czele, a także dyrektorzy Urzędu Miejskiego oraz jednostek organizacyjnych naszej gminy.

Na zakończenie burmistrz podziękował ministrowi za

udział i wręczył mu projekt listu intencyjnego, pod którym oprócz Gminy Koźienice podpisać mają się również: Urząd Marszałkowski, Enea Wytwarzanie oraz Powiat Koźienicki. List dotyczy współpracy wszystkich sygnatariuszy w przeciwdziałaniu negatywnych skutków transformacji energetycznej w regionie.

STRATEGIA DLA ROZWOJU KOZIENIC

Gmina Koźienice pracuje nad projektem aktualizacji strategii rozwoju, dokumentu który od chwili przyjęcia będzie podstawowym i najważniejszym dokumentem dla obszaru gminy. W dniach 17-18 lutego br. przeprowadzono pierwsze konsultacje społeczne, w ramach których odbyło się spotkanie z przedsiębiorcami oraz spotkanie z mieszkańcami.

Spotkania były okazją do rozmowy o kierunkach rozwoju gminy i jakości życia w Koźienicach. Poruszone zostały tematy dotyczące rynku pracy, usług społecznych i edukacyjnych, ochrony środowiska, infrastruktury czy zagospodarowania przestrzennego. A w przypadku spotkania z przedsiębiorcami niezwykle ważnym tematem było określenie warunków niezbędnych do rozwoju lokalnej przedsiębiorczości oraz tworzenia nowych miejsc pracy.

W konsultacjach udział wzięli przedstawiciele koźienickiego samorządu, w tym m.in. burmistrz Mariusz Prawda, jego zastępca ds. technicznych Igor Czerwiński oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Zajęc, a także radni, kadra zarządzająca w UM i jednostkach podległych, przedstawiciele firm i mieszkańcy.

BADANIE ANKIETOWE DO 3 MARCA

Częścią trwających, pierw-



szych konsultacji jest również badanie ankietowe. Za pośrednictwem formularza konsultacyjnego można podzielić się propozycjami, wnioskami i uwagami związanymi z aktualizacją dokumentu oraz wizją rozwoju Koźienic. Formularz konsultacyjny dostępny jest na stronie: www.kozienice.pl. Ankieta w wersji papierowej dostępna jest w Infopunkcie UM w Koźienicach, tu można także złożyć wypełniony formularz.

Do udziału w konsultacjach zachęca burmistrz Gminy Koźienice Mariusz Prawda.

- Aktualizacja Strategii jest przeprowadzana zgodnie

z nowymi przepisami prawa, w tym ustawami o samorządzie gminnym oraz nową ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Strategia naszej gminy pochodzi z 2018 roku. Przez ten czas wiele się zmieniło zarówno w samych Koźienicach, jak również w Polsce i na świecie. Aktualizacja jest potrzebna, aby dostosować dokument zarówno do bieżących realiów jak i obowiązujących przepisów – przekazuje burmistrz - Zaktualizowany dokument Strategii stanowić będzie podstawowy i najważniejszy dokument Gminy Koźienice, dlatego w procesie jego przygotowy-



BADANIE ANKIETOWE DLA MIESZKAŃCÓW

PODZIEL SIĘ SWOJĄ OPINIĄ O:

- lokalnej gospodarce
- usługach społecznych
- przestrzeni i infrastruktury
- środowiska



FORMULARZ
DZIAŁA DO
3.03.2026

MASZ WPŁYW. ZDECYDUJ O PRZYSZŁOŚCI KOZIENIC.



wania niezwykle istotny jest udział mieszkańców i podmiotów związanych z naszą gminą. Zachęcam wszystkich do zabrania głosu i udziału

w konsultacjach.

Wszelkie informacje, dot. prac nad dokumentem zamieszczane są na stronie www.kozienice.pl.

Blisko 4 mln dofinansowania na rozbudowę ulicy Przemysłowej

Gmina Koźienice pozyskała dofinansowanie w wysokości 3 881 178,10 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, na realizację zadania inwestycyjnego polegającego na rozbudowie ulicy Przemysłowej na odcinku od ulicy Młyńskiej do drogi do PGE Dystrybucja.

Zakres rzeczowy zadania obejmuje: rozbudowę drogi gminnej na odcinku 840,0 mb o szerokości jezdni 7,00 m, budowę chodników, zatok postojowych, miejsc parkingowych, ścieżki pieszo - rowerowej, budowę odwodnie-

nia ulicy poprzez wpusty deszczowe; budowę oświetlenia ulicznego oraz montaż znaków. Planowany termin realizacji zadania to kwiecień – listopad 2026 roku.

Inwestycja ma na celu poprawę jakości infrastruktury

drogowej w gminie Koźienice, zwiększenie bezpieczeństwa ruchu oraz wzmocnienie lokalnej i regionalnej dostępności komunikacyjnej.

Łączny szacunkowy koszt realizacji zadania to kwota: 7 700 000,00 zł.



Jak wychować człowieka metodą harcerską

Kiedy ktoś słyszy słowo *harcerstwo*, to zazwyczaj ma przed oczami zielony mundur, Kognisko i ludzi, którzy siedzą w lesie i śpiewają piosenki. Wiele osób myśli, że to tylko takie zajęcia dla dzieci albo coś w stylu kolonii, tylko w mundurach. Sam kiedyś tak trochę myślałem, zanim trafiłem na zbiórkę. Dopiero jak się w tym jest, to widać, że to działa zupełnie inaczej, niż się wydaje z boku. Harcerski system wychowania polega głównie na tym, że nikt nie mówi wprost, jaki masz być. Nie ma lekcji, na których ktoś stoi przy tablicy i tłumaczy, jak być dobrym człowiekiem. Zamiast tego wszystko robi się w praktyce. Dostajesz zastęp, czyli małą grupę ludzi, i nagle okazuje się, że każdy ma jakieś zadanie. Ktoś odpowiada za sprzęt, ktoś za porządek, ktoś prowadzi grę terenową, a ktoś pilnuje, żeby wszyscy dotarli na miejsce. Czasami wychodzi to dobrze, a czasami totalnie nie, ale właśnie na tym polega nauka.

Metoda harcerska to nie jest zbiór haseł ani teoretyczny model wychowawczy oderwany od codzienności. To sposób pracy z młodymi ludźmi, który od lat sprawdza się dlatego, że opiera się na prostych, naturalnych mechanizmach znanych każdemu dorosłemu z własnego życia: odpowiedzialności, relacjach międzyludzkich, dawaniu przykładu i uczeniu się przez doświadczenie. Jej podstawą jest pozytywność – zamiast skupiać się na błędach i karach, metoda harcerska akcentuje mocne strony człowieka i motywuje go do rozwoju. Dla wielu rodziców i nauczycieli to podejście brzmi znajomo: znacznie łatwiej wychować dziecko, które czuje się docenione, niż takie, które ciągle słyszy, co robi źle.

Drugim ważnym elementem jest indywidualność. Harcerstwo zakłada, że każdy młody człowiek rozwija się w swoim tempie i ma inne predyspozycje. Nie wszyscy muszą być liderami, nie wszyscy muszą błyszczeć na forum grupy. Jeden świetnie pora-

dzi sobie w organizacji, inny w pomocy innym, jeszcze inny w pracy technicznej. Metoda harcerska daje przestrzeń, by te różnice zauważyć i wykorzystać. Istotna jest również wzajemność oddziaływań. W praktyce oznacza to, że wychowanie nie działa w jedną stronę. Instruktor nie jest tylko „nauczycielem”, a harcerz tylko „ucznikiem”. Młodzi uczą się od starszych, ale starsi również uczą się odpowiedzialności, empatii i konsekwencji od młodszych. To relacja oparta na zaufaniu, a nie na strachu czy dystansie.

Nie można pominąć dobrowoli. Udział w harcerstwie nie jest przymusem – młody człowiek sam decyduje, czy chce być częścią wspólnoty. Dzięki temu zaangażowanie jest autentyczne. Jeśli ktoś podejmuje się zadania, robi to dlatego, że chce, a nie dlatego, że musi. To ważna lekcja na całe życie, również dorosłe. Kolejnym filarem jest świadomość celów. Harcerze wiedzą, po co coś robią. Zbiórka, biwak czy obóz nie są „zajęciami

czasu”, lecz środkiem do nauki samodzielności, współpracy i odpowiedzialności. Dorosli często zauważają, że młodzi ludzie wychowani w tym systemie potrafią planować, brać odpowiedzialność za swoje decyzje i rozumieją konsekwencje swoich działań.

Metoda harcerska opiera się także na pośredniości i naturalności. Zamiast długich wykładów o wartościach młodzi uczą się ich w praktyce. Przykładowo odpowiedzialności nie tłumaczy się słowami, lecz powierza się konkretne zadanie – przygotowanie ogniska, prowadzenie gry czy opiekę nad młodszymi. Jeśli coś się nie uda, pojawia się okazja do refleksji, a nie do kary. Całość spina system wspierania samorozwoju, oparty na czterech filarach: Przysiężeniu i Prawie Harcerskim, uczeniu w działaniu, pracy w małych grupach oraz programie stale doskonalonym i pobudzającym do rozwoju. To właśnie małe grupy, zastępy, uczą współpracy, odpowiedzialności za innych i budowania relacji, których dziś często brakuje w świecie zdominowanym przez ekran. Metoda harcerska nie jest reliktem przeszłości. To sprawdzony sposób wychowania, który uczy młodych ludzi samodzielności, wartości



i życia w społeczeństwie. Co więcej, wielu dorosłych z doświadczeniem harcerskim przyznaje, że umiejętności zdobyte w młodości organizacja, praca zespołowa, odpowiedzialność – procentują przez całe życie. Być może właśnie dlatego warto o niej mówić nie tylko w kontekście młodzieży, ale także jako o modelu, z którego współczesny świat dorosłych nadal może czerpać.

Wiele osób, które były w harcerstwie, potem mówi, że to im pomogło w dorosłym życiu. Lepiej radzą sobie z ludźmi, potrafią pracować w grupie i nie boją się odpo-

wiedzialności. Nawet proste rzeczy, jak spakowanie się na wyjazd czy zaplanowanie dnia, stają się łatwiejsze, bo wcześniej już się tego nauczyli. Dlatego harcerstwo nie jest tylko hobby ani zwykłym spędzaniem czasu. To sposób wychowania, który uczy samodzielności, współpracy i pomagania innym. Może nie jest idealne i czasami bywa ciężko, ale daje doświadczenia, których trudno nauczyć się gdzie indziej. I chyba właśnie dlatego wielu ludzi zostaje w tym na dłużej niż tylko kilka zbiórek.

ćwik Kacper Lachtara



Cieszymy się, że co jakiś czas napływają do nas teksty opisujące harcerskie życie pisane przez samych harcerzy. Zawsze chętnie je publikujemy, a to dlatego, że a) harcerskie życie jest po prostu fajne, rozwijające i warte polecenia oraz b) harcerze, jako że są wszak na drodze samodoskonalenia, do pracy przykładają się jak mało kto i nawet młodzi druhowie teksty dostarczają dopracowane i ciekawe. Jako przykład — polecamy lekturę poniższego artykułu, przygotowanego przez harcerza z 12 próbnej Kozienickiej Drużyny Wędrowników „Gwardia”!



Król Staś, pistolety i nuty sentymentalne

czyli prezentacja replik pistoletów z kozienickiej rusznikarni w MRK

Piątek 13 lutego trudno uznać za pechowy, przynajmniej dla Muzeum Regionalnego w Kozienicach. Tego dnia odbyła się prezentacja replik XVIII-wiecznych pistoletów z kozienickiej fabryki broni, połączona z koncertem muzyki dawnej. Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem. Sam zaś wieczór był próbą łączenia przeciwieństw. Czy „męskie” rzemiosło rusznikarskie mogło iść w parze z „damską” muzyczną gracją? Muzeum udowodniło, że jest to możliwe.

Frekwencja dopisała, a pomieszczenia instytucji wypełniły się do ostatniego miejsca. W gronie przybyłych gości odnotować należy licznych samorządowców, tj. burmistrza gminy Kozienice Mariusza Prawdę, przewodniczącego rady miejskiej Krzysztofa Zajacę oraz radnych miejskich: Piotra Kozłowskiego, Artura Materę i Rafała Suchermana. Nie zabrakło także przedstawicieli lokalnych instytucji i organizacji społecznych, m.in. członków Tow. Miłośników Ziemi Kozienickiej z prezesem Lechem Wiśniewskim na czele.

Dyrektor MRK Maciej Kordas powitał zebranych i odpowiedział na częste pytania o to, czy pistolety są nabite. Wyjaśnił, że repliki nie zostały załadowane, za to „nabici adrenaliną” są muzealnicy. W końcu wieczór prezentacji miał być szczęśliwym finałem wielu miesięcy wyłożonej pracy. Tremę tę dodatkowo podsyciła pamięć o entuzjastycznym przyjęciu modelu sztucera kozienickiego, zaprezentowanego w listopadzie 2022 r. Dyrektor podkreślił, że nasz region — za sprawą Radomia i Pionek — kojarzony jest z produkcją zbrojeniową, ale historia tego przemysłu rozpoczęła się w XVIII-wiecznych Kozienicach. Podziękował także wszystkim pracownikom MRK, a w szczególności Alexandre'owi Koulikowowi, który wykonał repliki, oraz Grzegorzowi Kocykowi, odpowiedzialnemu za merytoryczne aspekty projektu.



Grzegorz Kocyk zaznaczył, że data prezentacji nie jest przypadkowa i wiąże się z rocznicą śmierci Stanisława Augusta (monarcha zmarł 12 lutego 1798 r.). Przypomniawszy, że to właśnie z woli ostatniego króla Polski powstały w Kozienicach zarówno hamernia, jak i rusznikarnia — zakłady często zresztą błędnie ze sobą utożsamiane. Zwięźle omówił także cechy oryginalnych pistoletów oraz zaprezentował sposób ich działania. Wielu zebranych wyraźnie zaskoczyło to, że po naciśnięciu spustu repliki pojawia się widoczna, dogasająca w powietrzu iskra. Podkreślił też, że w roku 1788 pistolety były pierwszymi egzemplarzami broni wyprodukowanymi przez kozienicką manufakturę (wówczas zwaną „fabryką”). Jako takie zostały podarowane samemu władcy. Dziś oryginały tych pistoletów na co dzień przechowywane są w Zamku Królewskim w Warszawie — Muzeum.

Alexandre Koulikov w swo-

im krótkim wystąpieniu przypomniał słowa Jana Pawła II o tym, że człowiek stworzony jest do radości. Wyczekawszy odpowiedni moment, wyjaśnił wyraźnie zaintrygowanej publiczności, że praca nad pistoletami, choć wymagająca i czasochłonna, przede wszystkim przyniosła mu właśnie radość. Dziękował też gorąco panu Kocykowi, który partnerował mu w projekcie, służył rozległą wiedzą i wspólnie udał się do Zamku Królewskiego w Warszawie, by dokonać na oryginalnych niezbędnych pomiarów (slajdy z tej wizyty oraz kulisy



prac wyświetlano podczas całego wieczoru). Razem ze swoim współpracownikiem skierował specjalne podziękowania w stronę: dr. Tomasza Mleczka (byłego kuratora Zamku Królewskiego), Daniela Dąbrowskiego, właściciela firmy „Dak” oraz Pawła Zagoździńskiego.

Oprócz muzealników głos zabierali także obecni na sali burmistrz Mariusz Prawda oraz przewodniczący rady Krzysztof Zajac. Przewodniczący, będący historykiem, podkreślił wagę inicjatywy oraz podziękował pracownikom muzeum. Zażartował także, aby instytucja rozważyła rekonstrukcję przedmiotów z innych historycznych zakładów, np. maszyny Pistoriusa z kozienickiej hamerni. Wzbudziło to rozbawienie publiczności, ponieważ przyrząd ten wyko-

rzystywano w gorzelnictwie.

Burmistrz Mariusz Prawda również pogratulował założycielom muzeum i wyraził swoją wdzięczność. Zdradził też, że eksponowany w jego gabinecie „dodatkowy” model sztucera kozienickiego (powstały w MRK w 2023 r.) wzbudza duże zainteresowanie gości, zwłaszcza zagranicznych i pochodzących z innych części kraju. Ciekawość ta sprawia, że jako władca miasta wchodzi on wielokrotnie w rolę popularyzatora miejscowej historii.

Po tych słowach nastąpiła niespodzianka — na ręce burmistrza podarowany został trzeci z zrekonstruowanych pistoletów.

Po zakończeniu części oficjalnej przyszedł czas na program artystyczny, czyli spotkanie z muzyką dawną w wykonaniu zespołu Filatura di Musica w składzie: Magdalena Piłch (flet traverso), Justyna Młynarczyk (viola da gamba) i Patrycja Domagalska-Kałuża (klawesyn). Gdy panie zaczęły grać, trudno było uwierzyć, że trio jest w stanie wypełnić salę tak wielką ilością muzyki. Złożył się na to z jednej strony kunszt wykonawczo-aranżacyjny artystek, z drugiej natomiast sam charakter niezwykle bogatej, rokokowej muzyki twórców takich jak Carl Philipp Emanuel Bach, Carl Friedrich Abel, Franz Benda czy Johann Gottfried Mützel. Twórczość ta, pełna emocji (czy raczej — zgodnie z duchem epoki — afektów), doskonale wpisywała się w charakter uroczystości, ponieważ była to właśnie taka muzyka, jakiej mógł słuchać sam Stanisław August. Program przeplatany był licznymi anegdotami oraz ciekawostkami ze świata XVIII-wiecznej muzyki (warto dodać, że wszystkie instrumentalistki były lub są wykładowczyniami akademickimi).

Dziękujemy wszystkim, którzy zdecydowali się spędzić z nami ten wieczór pełen inspiracji, pozornych kontrastów i odnajdywanej w zaskakujących aspektach harmonii.

Tekst i zdjęcia: MRK



**Z okazji
Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych
Muzeum Regionalne w Kozienicach
zaprasza na prelekcję**

**Jacka Karczewskiego
Śladami Niezłomnych**

**28 lutego 2026 r.
godz. 13.30**

Po dwuczęściowej (Tygodnik OKO nr 2-3/2026) rozmowie o początkach OKA sprzed niemal ćwierćwiecza, usiedliśmy ponownie nad naszym archiwum z zamiarem kontynuacji, sięgając tym razem po wydania z roku 2002, pierwszego pełnego roku wydawniczego w historii naszego pisma. Naszą uwagę zwróciło wydanie z grudnia 2001. Pośród innych ciekawych rzeczy, znaleźliśmy w nim tekst ś.p. Mirosława Pabian, poświęcony postaci ostatniego, kontrowersyjnego króla Polski. A że do postaci króla Stanisława Augusta Poniatowskiego nawiązało ostatnio kozienickie muzeum, o czym piszemy na str. 7, zdecydowaliśmy się przedrukować dziś w całości, bez zmian, ten bardzo ciekawy artykuł. Do przeglądu staroci wrócimy w następnym numerze!

KRÓL JEST NAGI

Państwo polskie przestało istnieć za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jest to fakt niezaprzeczalny i zasadniczy. I nie można abstrahować od tego faktu rozpatrując postać króla. Przez trzydzieści lat, od 1764 do 1794 roku, ster państwowej nawy spoczywał w jego rękach i czy tak, czy owak, odpowiedzialność za wszystko co ówczesnie działo się w Polsce, spada na jego barki.

Przedstawienie króla jako człowieka o najlepszych chęciach, lecz pozbawionego realnej władzy, wyłącznie nominalnego szefa państwa nie jest jego wizerunkiem prawdziwym. Większość jego decyzji dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej po przeforsowaniu okazywała się nietrafiona, że cała ta polityka nosiła piętno imperatorowej Katarzyny II. Jest Stanisława Augusta osobistym nieszczęściem, że upadek Rzeczypospolitej nastąpił za jego panowania, że polityka prowadzona przez dwór nie zdołała zapobiec choćby jednemu z nieszczęść spadających na kraj.

Król Stanisław August podczas swojego długiego panowania nie cieszył się w kraju sympatią. Bezpośrednio po elekcji 1764 roku (przypomnijmy, że była ona skutkiem poparcia carycy Katarzyny II dla rodziny Czartoryskich i osobiście dla byłego faworyta Stanisława Augusta Poniatowskiego), król był dość popularny, gdyż sprawiał obiecujące wrażenie. Potem, po rzyśłym zrażeniu do siebie sojuszników, wszystkich frakcji i opinii publicznej przyszły lata trudności, niepowodzeń, coraz większego uzależnienia kraju od polityki rosyjskiej oraz chaosu wojny domowej. Propaganda antykrólewska lansowała Stanisława Augusta jako tyrańca, gwałciciela wiary i wolności, sprawcę wszystkich polskich nieszczęść.

W roku 1772 układ sił politycznych w kraju załamał się całkowicie, odbył się I rozbiór Polski. W czasie trwania sejmku 1773-75 pogłębia się zależność króla od ambasadorów carycy Katarzyny, podpisuje on traktat rozbiorowy. Każda decyzja króla wymaga zgody jego protektorki, także utworzenie w 1773 roku Komisji Edukacji Narodowej wymagało rosyjskiej koncesji. Lata następne to bezustanna walka z opo-

zycją magnacką i dalsze wędrowanie wizerunku króla. Zwolniane w tym czasie sejmy to permanentna próba sił między stronnictwami, dalsze osłabienie armii; w parze z jałowością ustawodawstwa szła jałowość życia politycznego.

W roku 1788 rozpoczął się Sejm Czteroletni zwany Wielkim. Wtedy dopiero nastąpiła autentyczna powszechna popularność króla w szerokich kręgach szlachty (i nie tylko). Rosja uwikłana w wojnę z Turcją zdecydowała się nie interweniować w celu utwierdzenia w Polsce swoich wpływów, popuściła lekko smycz. Sejm zatwierdził wiele ustaw o charakterze wręcz, w porównaniu z poprzednimi sejmami, rewolucyjnym. Wojna Rosyjsko-Turecka, Rewolucja Francuska, walka Stanów Zjednoczonych o niepodległość, wzrost świadomości patriotycznej generacji raczkującej podczas I rozbioru obudziły ducha narodowego i nadzieje na odrodzenie Rzeczypospolitej niezależnej, silnej o nowoczesnym ustroju. Prorosyjska orientacja nie była już modna i w stronę opcji „patriotycznej” przychylił się, nie bez obaw i oporów, Stanisław August. W tym też czasie ogromnie wzrosła popularność króla. Realizuje się hasło „Król z Narodem, Naród z Królem”. Stanisław August porzuciwszy ostatecznie orientację rosyjską i lokalnie współpracując z sejmem odzyskiwał coraz bardziej autorytet i sympatię wśród sejmujących i opinii publicznej. Pozycja króla w sejmie wzmocniona została przez działalność m.in. Hugo Kołłątaja, którego apologetyczne broszury trafiły w określonym czasie do szerokich rzesz rozpolitykowanej szlachty. Poproszony przez Marszałka Wielkiego Koronnego Ignacego Potockiego o przejęcie inicjatywy nad redakcją przyszłej konstytucji, król Stanisław August przedstawia parę projektów swoich reform. Po licznych poprawkach wprowadzonych przez Potockiego, Marszałka Małachowskiego i Hugo Kołłątaja projekt tego ostatniego, oparty na podstawowych koncepcjach króla stanowiącymi właściwą ośnowę przyszłej Konstytucji 3 Maja.

Popularność króla nie trwała jednak długo. Całkowite załamanie nastąpiło z chwilą jego akcesu do Konfederacji Targowickiej w dniu 23 lipca 1792 roku. Wraz z nim usługi Targo-



wicy darował również zagorzały, do tej pory patriota, Hugo Kołłątaj.

Katarzyna tupełnęła. Stanisław August, który jeszcze 18 czerwca 1792 pod Zieleńcami rozdał pierwsze orderzy Virtuti Militari, miesiąc później przerywa działania wojenne wydając kraj na pastwę wojsk rosyjskich. Upadek króla nastąpił z wysoka, był tym bardziej bolesny i dramatyczny. Stanisław August staje się przedmiotem powszechnej pogardy i wręcz nienawiści. Prawdą jest, że opinia publiczna kraju w końcu lipca 1792 roku zwróciła się zdecydowanie przeciwko Stanisławowi Augustowi. Sejm okazał się ciałem kapitulackim przekazując całą władzę, w chwili rozpoczęcia wojny 1792 roku, w ręce króla ze ślepych zafaniem w jego determinację w obronie Konstytucji. Król pochwylił tę władzę z całą gorliwością, jego odpowiedzialność historyczna jest wprost proporcjonalna do rzeczywistej władzy.

Ciekawe, że polemikę na temat odpowiedzialności politycznej za wydarzenia 1792 roku zapoczątkował sam król, który dnia 15 sierpnia 1792 roku wysłał do wszystkich dworów europejskich oraz redakcji najważniejszych gazet o zasięgu międzynarodowym obszerny memoriał w języku francuskim, w którym przedstawił wypadki okresu wojny i swój w niej udział mijając

się często z prawdą. Wygląda to na próbę wybielenia się. Prawdopodobnie ten memoriał był powodem ukazania się w roku 1793 napisanego przez przywódców patriotycznych dzieła „O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 maja 1791 roku”, w którym - jak wiadomo - oceniono króla surowo i bezwzględnie i które w dużej mierze przyczyniło się do utrwalenia wizerunku króla w przyszłości. Niewiele ukazało się prac przychylnych królowi, dużo więcej poważnych opracowań nie zostawia na osobie króla (i jego poczynaniach we wszystkich kwestiach) suchej nitki. Według nich królowi brakowało autorytetu, był człowiekiem, którego nikt naprawdę nie szanował. Panowało powszechne przekonanie (w Petersburgu również), że nawet słabym naciskiem można na króla wymusić wszystko. Było nieprawdopodobne, aby zdołał oprzeć się presji moralnej, aby mógł stawić czoła jakimkolwiek zagrożeniu dla swej pozycji. Czy tak było w rzeczywistości?

Niewątpliwym jest, że opinia europejska za takiego go poczytywała. W Petersburgu nie trakowano polskiego króla poważnie. Stanisław August był w oczach dworu i samej Carycy ośmieszony, niegodny roli sojusznika. Swoista giętkość i uniżoność króla wobec rosyjskich ambasadorów nie ułatwiała ratowania interesów Rzeczypospolitej. Paniczny lęk króla przed pozbawieniem go tronu, w Petersburgu po trosze śmieszny!, po trosze prowokował do zacieśniania obroży. Jest znamienne, że opinie rosyjskie najniższe oceniają postępowanie króla przypadającą na okres jego największej uległości wobec Katarzyny. Romans z Carycą pokł porządkowa słabość charakteru Stanisława

Augusta silnej osobowości i niezaprzeczalnej indywidualności tamtych czasów.

Nie można negować wkładu króla w bujny rozwój kultury i sztuki. Był władcą wykształconym i oświeconym, chętnie wtrzymującym u swego boku literatów, malarzy, poetów. Za jego czasów powstał Teatr Narodowy. Po mrokach czasów saskich był to rzeczywiście promień słońca wpadający zniemacka w polską kulturę.

Jednak Stanisław August Poniatowski był przede wszystkim królem kraju, który w Europie znaczył jeszcze bardzo wiele, nie był natomiast Ministrem Kultury i Sztuki. Ostatni król Polski prąży do tronu namiętnie, osadzony na nim przez władczynię kraju zdecydowanie nam wrogiego, przez trzydzieści lat kurczowo, mimo licznych zawirowań na europejskiej i polskiej arenie, trzymający się tego tronu jest postacią tragiczną, szkoda, że na miarę postaci Szekspira, a nie herosów Wagnera. Po trzecim rozbiorze złożył koronę dnia 7 stycznia 1795 roku pod eskortą oddziału złożonego ze 120 rosyjskich dragonów, z należytą pompą i paradą wyruszył w drogę na zesłanie. Zmarł w Petersburgu w 1798 roku.

Pisząc powyższe czerpałem obficie z rozpraw panów prof. Jerzego Michalskiego i doc. Jerzego Łojka zamieszczonych w zeszytach wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego pt. „Wiek Oświecenia, Zeszyt 2. o rozumieniu klasycyzmu, spór o Stanisława Augusta” Warszawa 1978,

„Konstytucja 3 Maja” Jerzy Michalski Wydawnictwo Zakładu Królewskiego Warszawa 1985,

„Boże Igrzysko” Norman Davies Wydawnictwo Znak Kraków 1992

Mirosław Pabian



DOM W 3 DNI



☎ 512 495 193